

Będą pozwy przeciw bankom ws. złotych kredytów hipotecznych

27 stycznia 2025

Stowarzyszenie Stop Bankowemu Bezprawiu zamierza wytoczyć sprawę spółce GPW Benchmark, która ustala wskaźnik WIBOR, służący m.in. do ustalania oprocentowania rat kredytów mieszkaniowych w złotych. Kolejnym krokiem będą procesy wytaczane przez kredytobiorców bankom. Na razie większość z nich kończy się przegraną klientów, ale tak samo było przy pierwszych procesach o kredyty we frankach. Sprawę zmienić może orzeczenie TSUE spodziewane w 2026 roku.

„Mamy już wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, że można badać wskaźnik WIBOR i ten temat będziemy chcieli zbadać w najbliższych miesiącach. Tutaj będą złożone odpowiednie pozwy, m.in. przeciwko GPW Benchmark, który ustala wskaźnik WIBOR” – zapowiada w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Arkadiusz Szczśniak, prezes Stowarzyszenia Stop Bankowemu Bezprawiu. „Sytuacja kredytobiorców posiadających kredyty złotowe czasem jest nawet gorsza niż frankowiczów w kwestii wysokości raty, zgłaszają się do nas osoby, którym raty wzrosły trzykrotnie. Już mamy sygnał, że te kredyty coraz gorzej się spłacają i to będzie problem nie tylko społeczny, ale również prawny. Jeżeli duża grupa osób przestanie spłacać te kredyty, to również to będzie problem dla państwa i dla banków”.

Po gwałtownym wzroście rat kredytów frankowych przed 10 laty ruszyła lawina pozwów wobec oferujących je banków. Stało się to 15 stycznia 2015 roku, gdy Szwajcarski Bank Narodowy uwolnił kurs franka od powiązania z euro na poziomie 1,20 i szwajcarska waluta gwałtownie podrożała. Przed decyzją SNB oscylował w okolicach 3,50 zł, przez moment przekroczył

granicę 5 zł, po czym ustabilizował się w okolicach 4 zł za franka.

W przypadku złotego katalizatorem wzrostu rat kredytów o zmiennym oprocentowaniu był szybki wzrost wskaźnika WIBOR, będącego razem z marżą banku składową oprocentowania. Stało się to w 2021 i 2022 roku, gdy Narodowy Bank Polski zaczął podnosić stopy procentowe w odpowiedzi na szybko rosnącą inflację. Z poziomów bliskich zera w ciągu kilku miesięcy wzrósł do przeszło 6 proc. Nieco skorygował się w dół po dwóch obniżkach stóp dokonanych przed jesiennymi wyborami 2023 roku, wciąż jednak pozostaje bliski 6 proc., a na kolejne obniżki stóp co najmniej do połowy 2025 roku raczej nie ma co liczyć.

„Zapadł jeden wyrok w Suwałkach, mówiący, że kredytobiorca nie będzie spłacał dalej tego kredytu, może być na końcu tak ustalony, że będzie umowa nieważna, czyli kredytobiorca odda tak samo jak przy kredycie frankowym tylko to, co pożyczył, ale to jest wyrok na razie w pierwszej instancji, więc musimy poczekać” – wyjaśnia Arkadiusz Szczśniak. „Ale dużo ważniejsze zadziało się w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej, gdzie TSUE pokazało, że nawet wskaźnik hiszpański, który jest wskazany w ustawie, może sąd badać pod kątem jego uczciwości, a polski wskaźnik WIBOR nawet nie jest ujęty w żadnych przepisach ustawowych. Więc u nas ta sytuacja jeszcze bardziej wskazuje na to, że ten wskaźnik sądy powinny badać. Dla kredytobiorców złotych, w naszej ocenie, ta droga w pierwszej kolejności będzie otwarta szczególnie dla tych, którzy mają umowę do 2020 roku, bo do tego czasu było tak dużo wad w sposobie ustalenia wskaźnika WIBOR, że w naszej ocenie na pierwszy ogień właśnie pójda te umowy”.

Pod koniec 2024 roku Sąd Okręgowy w Suwałkach usunął z umowy złotowego kredytu mieszkaniowego stawkę WIBOR i marżę. To oznacza, że spłacie ma podlegać jedynie kapitał. Wcześniej sądy udzielały jedynie zabezpieczenia, czyli wstrzymywały spłatę WIBOR-owej części raty na czas procesu. Już w styczniu ten sam sąd z Suwałk unieważnił pierwszą umowę kredytu

złotówkowego oprocentowanego stawką WIBOR, wskazując, że bank nie przekazał kredytobiorcom żadnych informacji na temat wskaźnika poza suchymi zapisami w umowie. Związek Banków Polskich podkreśla, że wyrok jest nieprawomocny, a sam bank, którego dotyczy wyrok, zapowiada apelację, przypominając, że spośród 1111 spraw dotyczących WIBOR zapadły 24 wyroki, wszystkie potwierdzające zgodność wskaźnika WIBOR z prawem. Jednak na początkowym etapie frankowicze także przeważnie przegrywali sprawy w sądach, zanim za sprawą wyroków TSUE i nagłośnienia problemu zaczęli je wygrywać.

„Nie ma jeszcze dużo spraw o procesy dotyczące kredytów złotówkowych opartych o zmienne oprocentowanie, w szczególności na WIBOR-ze, dlatego że one są jednak obarczone dużo większym ryzykiem, na dzisiaj przynajmniej, niż sprawy dotyczące kredytów frankowych czy nawet sankcji kredytu darmowego. Mamy również pytanie dotyczące polskiej sprawy w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej, dotyczące spraw WIBOR-owych, odpowiedzi spodziewamy się w przyszłym roku” – informuje Andrzej Zorski, adwokat z Kancelarii Piławska Zorski Adwokaci. „I znowu, jeżeli ta odpowiedź będzie pozytywna, to tak naprawdę istnieje ogromna szansa, że i kredyty oparte o zmienną stopę, kredyty typowo złotówkowe, również będą w sądach unieważniane albo co najmniej będzie z nich usuwany WIBOR lub oprocentowanie”.

Kredytobiorcy powołują się przede wszystkim na dwie kwestie, pierwsza to fakt, że banki nie przedstawiały konsumentom rzetelnej informacji, jak ich kredyt może się zachowywać za kilka lat, jak będzie się kształtowała rata i jak będzie się kształtowała struktura raty, ponieważ wraz ze wzrostem WIBOR-u rośnie odsetkowa część raty, a spada kapitałowa. Kredytobiorca płaci więc wynagrodzenie bankowi, a nie spłaca swoje zadłużenie. Andrzej Zorski wskazuje także, że wątpliwy był sposób ustalania samego wskaźnika WIBOR. Ta stopa referencyjna uzgadniana była między instytucjami finansowymi i miała odzwierciedlać średnią stopę procentową, po jakiej banki z

oficjalnie zgłoszonymi depozytami gotówkowymi są skłonne pożyczać pieniądze od siebie na rynku międzybankowym. Z tym że były to wartości deklaratywne, ponieważ takich umów pożyczek de facto nie zawierano. I choć poprzedni rząd Mateusza Morawieckiego ogłosił likwidację WIBOR-u już wiosną 2022 roku, to w już zawartych umowach nadal on obowiązuje. Na razie wciąż trwają prace nad wyznaczeniem jego następcy. Najpierw miał to być WIRON, ale ostatecznie w grudniu 2024 roku Komitet Sterujący Narodowej Grupy Roboczej wybrał indeks WIRF- jako docelowy wskaźnik referencyjny, który ma zastąpić WIBOR. To wskaźnik bazujący na depozytach niezabezpieczonych instytucji kredytowych i instytucji finansowych.

„Są prognozowane zmiany, żeby wskaźnik WIBOR zastąpić jakimś innym wskaźnikiem, natomiast diabeł tkwi w szczegółach. Ta dyskusja trwa od co najmniej pięciu lat, pojawiało się bardzo dużo różnych modeli tego wskaźnika, więc to przede wszystkim zależy od tego, co będzie wchodziło w jego skład, z czego będą czerpane dane do jego ustalania” – przyznaje adwokat. „Najbardziej uczciwym wskaźnikiem byłyby po prostu stopy procentowe ustalane przez Narodowy Bank Polski, tymczasem WIBOR jest od nich po prostu wyższy. Pojawiają się propozycje wskaźnika WIRD czy WIRON, natomiast patrząc na to, w jaki sposób i one mają być ustalane, to wciąż nie będzie uczciwe”.

Źródło: [Newseria.pl](https://www.newseria.pl)